

wiadomości bieżące

ZBIORY OŚRODKA KART

PISMO ORGANIZACJI SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA Nr 30 26.12. - 7.01.1989 r.

NIEPODLEGŁY POLSKI

ZICZY REDAKCJA.



REFLEKTOREM PRZEZ Kończący się rok 1988 stał pod znakiem rosnących wpływów "Solidar-POLSKĄ I ŚWIAT - ności" i konsolidacji całej demokratycznej opozycji. Strajki kwi- niowo-majowe a potem sierpniowe uwiłdoczyły wyraźnie niezadowolenie znacznej części załóg robotniczych, ich determinację, a wśród najmodniejszych odrzucanie wszelkich kompromisów. Przerazona władza zaproponowała "okrągły stół" i napięcie zaczęło opadać - zaczęła się z oferty rozmów wycofywać. Jeszcze raz okazało się, że z komunistami można rozmawiać tylko pod pistoletem strajkowym. Pseudoreformatorskie po- czynania premiera Rakowskiego nie przyniosły mu niespodziewanych rezultatów, a w spo- teczności coraz bardziej ugruntowuje się przekonanie, że ustroj nazwany przez marksis- tów - socjalizmem - jest niereformowalny. Aleksander Paszyński, dawny redaktor "Polity- ki", a obecnie czołowy działacz opozycyjny, stwierdził na łamach "Tygodnika Powszechnego" z 11.12.1988 r., że ustroj potrzebuje zmiany a nie reformy. Trzeba odrzucić system oparty na dogmatach "...to eksperyment nazwany gospodarką socjalistyczną okazał się nieudany. Nie jest to oskarżenie, tylko stwierdzenie faktu, że ustroj nazwany przez nauki nie trzeba uzasadniać praw do eksperymentu, nawet jeśli jego wynik jest inny niż oczekiwa- ny. Można wyrazić żal, iż pole eksperymentu było zbyt rozległe i że odbywał się on na ludziach, a nie zwierzętach". Siłująca coraz bardziej gospodarka i związany z tym pow- szechny kryzys w całym obozie "realnego socjalizmu" zmusił władze do kosmetycznych zabiegów, które miałyby świadczyć o jej dobrej woli. Telewizyjna debata Wałęsa - Młodo- wicz, dalsze rozluźnienie cenzury i zmiana urzędowego języka wobec opozycji - oto "ślazdkowe prezenty" władzy. Władza ciągle pozostaje ta sama, jej mecha- nizm nie zmienia się; raz może bić a raz głaskać, ale zawsze jest niekontrolowana, a

się niedemokratyczna i totalitarna, choćby miała na tserazy uśmiech Gorbaczowa. *
 Przed świętami Bożego Narodzenia w kościele przy ul. Żytniej w Warszawie odbyło się
 spotkanie L. Wałęsy z przedstawicielami świata nauki i kultury oraz z oświatyjami
 działającymi opozycyjnie demokratycznej, w wyniku którego powołano do życia Komitet
 Obywatelski, który zachodnie środki masowego przekazu nazwał "polskim gabinetem
 cieni". W ten sposób dotychczasowe luźne porozumienie świata kultury z klasą robot-
 niczą nabrało form organizacyjnych. Nowo utworzony Komitet postanowił systematycznie
 prowadzić prace nad analizą sytuacji w kraju i zbierać się co najmniej raz na
 trzy miesiące, aby sytuację tę omawiać. Powołano do życia 15 komisji na czele których
 stanęli: Tadeusz Mazowiecki - Komisja Pluralizmu Związkowego, Bronisław Geremek - Komisja
 Reforma Politycznych, Adam Strzembosz - Komisja Prawa i Wymiaru Sprawiedliwości, Jan
 Rosner - Komisja Warunków Bytowych, Pracy i Polityki Socjalnej, Witold Trzeciakowski -
 Komisja Polityki i Reformy Gospodarczej, Andrzej Stelmachowski - Komisja Wsi i Rolnic-
 twa, Aleksander Paszyński - Komisja Mieszkanictwa, Zofia Kuratowska - Komisja Zdrowia,
 Henryk Samsonowicz - Komisja Nauki, Oświaty i Wychowania, Andrzej Wajda - Komisja Kultury
 i Komunikacji Społecznej, Jerzy Regulski - Komisja Samorządu Terytorialnego, Stefan
 Kozłowski - Komisja Ochrony Środowiska i Zasobów Naturalnych, Klemens Szaniawski -
 Komisja Stowarzyszeń i Organizacji Społecznych, Marek Edelman - Komisja do Współpracy
 z Mniejszościami Narodowymi, Paweł Czartoryski - Komisja do spraw Młodzieży. Nadza po
 raz pierwszy od 13 grudnia 81 r. nie przeprowadziła kampanii oszczerstwa na to niez-
 ależne gremium. * Cenzura pobita rekord ingerencji w tekście listu do redakcji "Ładu"
 podpisanym przez przewodniczącego Rady Załogi Instytutu Budownictwa, Mechanizacji
 i Elektryfikacji Rolnictwa - Franciszka Wasika. W zajmującym pół kolumny tekście
 ingerowano aż 4 razy. Czyżby żądania załogi, większych swobód politycznych i niez-
 ależności ekonomicznej były tak groźne dla realnego socjalizmu? * Zagadką i dżokera
 w ZSRR nie ukazał się "Archipeląg Gulag" A. Solżenicyna? - Bo obraża ofiary terroru
 stalinowskiego, które nigdy nie przestały wierzyć w system komunistyczny - odpowie-
 dział na konferencji prasowej w Moskwie członek Polbiura KPZR W. Miedwiediew. *
 Czeski tygodnik "Tribuna" odpowiada na pytanie czytelnika "jak to jest możliwe, że
 w polskiej armii są kapelani wojskowi". "Tribuna" pisze, że kapelani wojskowi "udzie-
 lali poparcia pokojowej polityce PRL, wchodząc w konflikt z polityką Episkopatu,
 zwłaszcza zaś prymasa Wyszyńskiego". Brawo, zawsze więdzieliśmy, że "księża patriotycy"
 do których należą kapelani wojskowi - to kolaboranci i renegaci.

JAK TWORZĄ SIĘ NOWE Śladem ZSRR, władze w PRL zezwalają na wydawanie zakazanych do-
 PŁAMY W LITERATURZE tychczas książek. Stosują jednak przy tym nową cenzurę, wmawia-
 jąc w czytelnika, że wydana książka nie jest tą, którą on ohoi-
 przeoczyć. "Literaturnaja Gazeta" przed dwoma laty obwiesciła "rewelacyjną" infor-
 mację, że Orwell "Rok 1984" jest książką wymierzoną w... amerykański imperializm.
 Wszyscy czytający ją od dwóch pokoleń wędzielili, że jest to krytyka sowieckiego to-
 talizmu, a tu masz, radzieccy towarzysze odkryli, że to nie o nich chodzi tylko o
 brzydkich amerykańców. Podobną sztuczkę zastosowali nasi rodzimi towarzysze z KPZR,
 wydając owellowski "Polmark zwierzęcy". W postowie do tej liczącej 142 strony ksią-
 żeczki p. Waclaw Sadowski usiłuje wzmocnić w czytelnika, że to wcale nie jest krytyka
 wschodniego totalizmu tylko wynaturzeń "zachodzących w środowisku brytyjskiej lew-
 iwoy i to liberalnej i socjaldemokratycznej, a nie komunistycznej". W swoim zasłynię
 i pełnym niedomowien postowie, uszużny dziennikarz usiłuje dowiedzieć, że książka zro-
 dzila się w wyniku doświadczeń autora wyniesionych z kolonii brytyjskich, że jest
 odpowiedzią na amerykańskie bomby atomowe, które spadły na Hiroszymę i na Nagasaki,
 że jest wszystkim, tylko nie tym, czym jest naprawdę, krytyką nieludzkiego systemu
 stalinowskiego, jego cynizmu, obłudę i okrucieństwa. Postowie ma na celu podważyć
 czytelnika przekonanie, jakie wyniósł z lektury orwellowskiej groteski, że stary
 Major to Marks, Napoleon to Stalin a Snowball to Trocki, że koń Boxer to sowiecki
 Stachanow, świnię to aparat partyjny, a psy to NKWD.

Sam George Orwell / właściwie nazwisko Eric Arthur Blair, / w młodości sympatyk komu-
 nizmu i uczestnik wojny domowej w Hiszpanii, gdzie walczył po stronie republikań-
 skiej lewoy, swoje najgłośniejsze książki jak "Rok 1984" i "Polmark zwierzęcy" na-
 pisał nie pod wpływem sytuacji w brytyjskich koloniach czy w angielskim ruchu
 robotniczym, ale w pierwszym rzędzie pod wpływem powstającego w ZSRR kultu Stalina,
 kolektywizacji i wielkiego terroru lat 30-tych. Dziwane, że p. Sadowski tego nie dos
 trzeza, że wśród wszystkich możliwych przyczyn powstania "Polmarku zwierzęcego" nie
 chce widzieć tej podstawowej. Przypomina on Koziołka Matołka, który szukał Paganowa
 po całym świecie, podczas gdy ter. był tak blisko. Ale prawda jest chyba inna. To
 wydział propagandy KC, godząc się na wydanie książki, zlecił p. Sadowskiemu tak zag-
 matwać w głowie czytelnika, aby wnioski z jej tekstu nie były dla partii szkod-
 liwe.

Dyżurny redaktor.

DLACZEGO NIE Gorbaczow na sesji ONZ zapowiedział półmilionową redukcję sowieckich Z. POLSKI? sił zbrojnych rozlokowanych w europejskiej części ZSRR, w NRD, na Węgrzech i w Czechosłowacji. Pominął, jak wiadomo, milczeniem nasz kraj, Ofi- ojajni komentatorzy próbują to tłumaczyć geostrategicznym położeniem Polski. I tak Tadeusz Pióro, partyjny komentator spraw wojskowych pisze m.in. "Polityce" z 24. 12. 88r. "Pominięciem przez M.Gorbaczowa Polaki w wyliczeniu podlegających redukcji jednostek tłumaczy się m.in. położeniem geostrategicznym naszego kraju, tym że jesteśmy strategicznym zapleczem dla wojsk pierwszego rzutu rozwiniętych na terytorium NRD. Przez nasz kraj przebiegają magistrale wodące z zachodnich okręgów wojskowych ZSRR po linię Łaby, jak również operacyjne linie łączności wiążące sztab naczelnego dowództwa Układu Warszawskiego w Moskwie z obszarem najbardziej zbliżonym do zgrupowania nатовskich wojsk w Europie. Zapewnia te względy zdecydowały o takiej, a nie innej koncepcji wycofania części radzieckich sił ze składu tych, które poprzez swoją dylokację są najściślej powiązane z systemem militarnym całego Układu Warszawskiego".

Zupełnie jest nieprzekonywująca argumentacja p. Pióra, bo jeśli wycofuje się wojska z pierwszego rzutu rozwiniętego w NRD, to dlaczego nie można zmniejszyć ich zaplecza w PRL, tym bardziej, że zmniejsza się je na dalszym zapleczu - tj. w samym ZSRR. W grę wchodzi tu zupełnie inne przyczyny i to nie natury militarnej tylko politycznej. Polska jest najbardziej zapalnym punktem całego imperium czerwonych, carów i każde wycofanie chociażby jednej obcej dywizji z naszego kraju może przyspieszyć wybuch. Tego boją się komuniści i to zarówno sowieccy jak i polscy. Ci ostatni może jeszcze bardziej.

XVZ

"ZNAJDUJEMY SIĘ NA SALI TEGO w dn. 27. 12. 1918r. wybuchło Powstanie Wielkopolskie, które go pomysłny dla nas przebieg zdecydował w dużym stopniu o kształcie zachodnich granic Polski, które wytyczyła

konferencja pokojowa w Paryżu w 1919r. Było to pierwsze, zwycięskie od 1906r. powstanie na ziemiach polskich. Tamto, wybuchło u progu XIX w. było też powstaniem wielkopolskim, a na jego czele stanął twórca Legionów - Henryk Dąbrowski. Przed 70-ciu laty, mieszkańcy kolebki naszego państwa chwycili za broń, by dobyć się zażenawionego, pruskiego najazdźcy, zachęceni przykładem pozostałych ziem Rzeczypospolitej co już w listopadzie wyzwoliły się z pod władzy zaborców. Przykład Warszawy, Krakowa, a zwłaszcza bohater- skiego Lwowa, tego miasta "Semper fidelis", podzielał na spokojnych poznaniaków.

Pomimo ugodowej postawy Naczelnej Rady Ludowej, kierowanej przez działaczy endeckich, w całej Wielkopolsce trwały przygotowania do walki zbrojnej, dla której sygnałem był przyjazd do Poznania wielkiego muzyka i patrioty - Ignacego Paderewskiego. W dzień po świętach Bożego Narodzenia na ulicach Poznania padły pierwsze straty, a pierwszym powstańcem, który poległ za wolność ziemi wielkopolskiej był Ratajczak.

Naczelnik Państwa J. Piłsudski i rząd Moraczewskiego przysłali z pomocą walczącej Wiel- kopolsce, Piłsudski mianował dowódcą wojsk powstańczych gen. Dowbora-Musnickiego, który pod koniec I wojny dowodził Korpusem Polskim w Rosji. Szefem sztabu wojsk powstań- czych został Młodyświat Anders, późniejszy zwycięzca spod Monte Cassino i Wódz Naczel- ny Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Po miesiącu walk Polacy wyparli pruskich na- jazdźców z granic Wielkopolski, a interwencja dyplomatyczna mocarstw zachodnich zmusi- ła Niemców do podpisania zawieszenia broni.

Siedemdziesiątą rocznicę tych wydarzeń TV odnotowała nadany w piątek 23. 12 program "Powrót". Dokumentalno-fabularny, średniometrażowy film przedstawia przy- jazd Paderewskiego do Polski i do Poznania, owacyjne jego powitanie i skandaliczne zachowanie się władz niemieckich, które doprowadza do podjęcia przez Polaków walki zbrojnej.

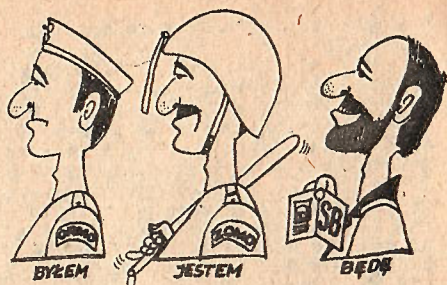
Ponieważ niektórzy telewidzowie mogliby ukształtować swoją wiedzę o Powstaniu Wiel- kopolskim na podstawie tego programu, pragniemy sprostać lansowanemu w filmie pogląd jakoby J. Piłsudski był obojętny na los Wielkopolski. Jest to stara brudna plama na naszej nowoczesnej historii, tworzona najpierw przez endeków, a potem przez komunistów. Nic bardziej kłamliwego. Przyszły Marszałek troszczył się o los ziem zachodnich i tym i Wielkopolski, której znaczenie dla Państwa Polskiego w pełni doceniał. To on wspierał znad Warty bronią, instruktorami i wszelką dostępną pomocą. To on na zamku poznańskim złożył hołd bohaterstwu Wielkopolan, mówiąc m.in. "Gdy myślę o zadaniach stojących przed Polską, chciałbym waleś od was do Polski całą naszą namietność pracy, która by Polskę przeniakiła - dać umiejętność zorganizowania pracy sumiennej, umiejętność pracy uczciwej". A potem dodał: "Ogarnia mnie wzruszenie z tego powodu, że znajdujemy się na sali tego samego zamku, który miał być znakiem naszego upokorzenia". W pierwszą rocz- nicę wybuchu Powstania Piłsudski w swoim kolejnym przemówieniu podkreślił historycz- ne zasługi powstańców wielkopolskich, którzy z tragicznymi trudnymi dla Polaki tygod- niami wojny na wschodzie, przez swą odwagę i dobrą organizację, zadali cios niesycię- żonej dotychczas na froncie wschodnim armii niemieckiej, mówiąc, że oni "pierwsi odkry- li słabość najbardziej przemożnego naszego wroga".

Komuniści likwidując jedne plany tworzą następne. Oddając w listopadzie hołd Piłsud- skiemu jako twórcy Państwa Polskiego, w grudniu pomniejszają Jego zasługi dla kształ- towania zachodnich granic Rzeczypospolitej.

Burzecki.

Dotkliwego braku sukcesów w pracy zawodowej
funkcjonariuszom SB,ORMO i ZOMO
życzą Drukarze i Kolporterzy.

MŁODOŚĆ URODA
I NADZIEJA MIASTA

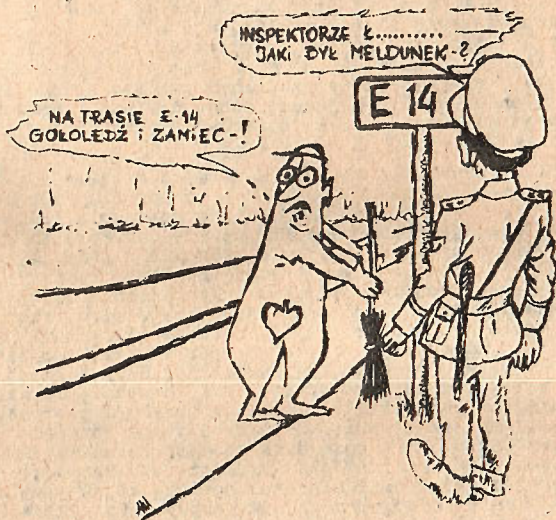


Ojciec poległ
na polu cwału
Matka dostała
ze trzy medale
Oraz rentę w
portfelu tak starym
Ze pamięta
nadzieje wspaniałe

Peraz wnukom
kupuje pierniki
w czekolado-
podobnej polewie
Czy się oleszyć
takim smakołykiem
Sama chyba
doprawdy już nie wie

Lecz pomimo
ósmego krzyżyka
Ma ambicję
raczej zrozumiałą
Żeby wnuki
nauczyć wierszyka
"Kto ty jesteś?
- Polak maty".

A Pan mi mówi,
Panie Kontrolerze
Dya z papierosa
puszczająco beztroško
Ze ja, niestety,
do tych nie należę
Którzy posinni
zajmować się Polską
(Fragm. piosenki
J. Pietrzaka)



Z CYKLU: REWIZJE